



Czasy ochłody - cz. 2

O naprawieniu wszystkich rzeczy

[dokończenie z poprzedniego numeru]

„Aby przysły od Pana czasy ochłody, i aby posłał przeznaczonego dla was Jezusa Chrystusa, którego musi przyjąć niebo aż do czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych swoich proroków” - Dzieje Ap. 3:20.

Naprawienie szkody

Następne znaczenie słowa restytucja to „naprawienie szkody”. Czy nie żyjemy w wieku laodycejskim? Nazwa tego zboru znaczy „sprawiedliwość dla ludu”. Naprawienie oznacza, że bezkarnie nic nie może uchodzić i jeżeli ktoś popełnił grzech, to musi ponieść tego konsekwencje, musi naprawić szkody. Czy w tym czasie nie odbywa się sąd nad narodami? Czy nie bywają już w pewnym sensie naprawiane te szkody? Popatrzmy na przykłady z historii świata. Niemcy rozpętali straszną wojnę, ale potem musieli za nią płacić, do tej pory płacą, do tej pory niektórzy zbrodniarze są w więzieniach, a inni są ściągani i sądzeni, a ilekroć chciano tego zaprzestać, to się nie udało, bo świat się temu sprzeciwił. My tylko widzimy świat, i ludzie tylko widzą świat, ale ja widzę za tym coś więcej, to jest restytucję, to, że Chrystus jest obecny i szkody muszą być naprawione. Jeżeli ktoś się posunął za daleko, to musi ponieść karę.

Zwrot rzeczy

Kolejne znaczenie słowa restytucja to „zwrot rzeczy”. Czy nie powstają nowe państwa? Ci obywatele, którzy żyli swobodnie przez wieki, zostali potem podbici przez innych, którzy narzucili im swoje prawa, własne rządy i zdawało się, że będzie to trwało wiecznie. Czy nie żyjemy w takim czasie, że następuje zwrot rzeczy? Czy ludzie nie dopominają się o swoje prawa? O swoją ziemię, wolność i czyż oni tego nie potrzebują? A kto to sprawuje? Czy nie stoi za tym nasz Pan? Czy nie kazał nam przypatrywać się takim wydarzeniom i po nich rozpoznawać, w jakim czasie żyjemy? Łuk. 21:29-31:

„I powiedział im podobieństwo: spojrzycie na figowe drzewo i na wszystkie drzewa. Gdy widzicie, że już puszczają pąki, sami poznacie, że blisko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedzcie, że blisko jest Królestwo Boże”.

W drzewach pokazani są czasem ludzie, a czasem całe narody. Kto jest pokazany w figowym drzewie, to jest braciom wiadome. Natomiast w tych innych drzewach pokazane są wszystkie narody. Nasz Pan mówi, że „*blisko jest Królestwo Boże*”. Jeszcze na ziemi go nie ma, ale jest blisko. To jest tylko restytucja, czas ochłody, następny, dłuższy czas ochłody należy do przyszłości. Następuje zwrot praw, przywilejów, wolności, samostanowienia i każdy naród ma jako wolny przywitać Królestwo Boże. Bóg sobie nigdy nie życzył niewolników; każdy człowiek jako wolny ma zapragnąć Królestwa Bożego. Dlatego to wszystko musiało się stać przed tym okresem i te rzeczy się dzieją.

Weźmy na przykład Wielką Brytanię. Nad tym imperium słońce nigdy nie zachodziło, a dziś boryka się z ono z trudnościami, nie może sobie poradzić, bo jako naród panów skończony jest raz na zawsze; teraz musi zabiegać, prosić, żeby kupić ropę lub inne rzeczy, a kiedyś zdawało się, że to inni wiecznie będą nań pracować, zaś on będzie tylko korzystać. Albo na przykład Francja - za prezydenta de Gaulle'a 17 państw otrzymało swoje prawa do samostanowienia, nastąpił zwrot rzeczy prawowitym właścicielom, niektóre państwa powstały bez jednego wystrzału i otrzymały swoją wolność! Chcecie się rządzić sami, rządzcie się! Czy to było kiedyś do pomyślenia? Czy kiedyś było to możliwe? Ja widzę w tym obecność Chrystusa.

W II Tomie na stronie 218 „wierny sługa” mówi, co będzie pierwszym dziełem restytucji:

„Raczej niech czytelnik zastanowi się, że dzień już nastał, w którym zakryte rzeczy zaczynają być objawione. Pierwszym dziełem naprawienia będzie zburzenie starych rozpadających się budowli, aby na ich miejscu pobudować nowe”.

Czy to się już odbywa? Na pewno wszyscy powiemy, że tak. Niekoniecznie chodzi to np. o niszczenie domów i obracanie ich w gruzy, lecz o niszczenie starej struktury, starych sposobów rządzenia, a to wszystko zostało już zwalone. Nie ma carów, nie ma cesarzy, każdy kolejny sposób rządzenia jest tymczasowy. Wyrwanie zabobonów z umysłów ludzkich to też należy do dzieła restytucji; niszczenie fałszywych wierzeń, usuwanie wszystkich przesądów, choć ludzie starają się wszelkimi siłami, by to jakoś ratować, ale to wszystko jest stopniowo usuwane. Do dzieła restytucji należy także niszczenie różnych ideologii w umysłach ludzkich. Izrael wrócił do swojej ojczyzny.

To, co pisze nam prorok Amos, dotyczy właśnie wtórej obecności naszego Pana i jeżeli to się nie spełniło, to i



restytucja jeszcze się nie rozpoczęła. Amos 9:11:

„Dnia onego wystawię upadły przybytek Dawidowy, a zagrodzę rozerwanie jego, i obaliny jego naprawię, a pobuduję go, jako za dni dawnych”

Jest tu mowa tu o państwie Dawida. Naród izraelski, kiedy wyszedł z niewoli egipskiej, był przez 450 lat pod rządami Boskimi, a władzę na ziemi sprawowali sędziowie. Potem Izraelici zażądali króla. Wybrano króla Saula, który nie okazał się dobrym władcą. Niczego dobrego nie dokonał, a na dodatek jeszcze wpadł w melancholię i podejrzliwość. Dopiero Dawid jako król scementował naród, doprowadził do porządku. Dlatego potem, gdy królestwo izraelskie padało, gdy zostało podzielone na dwa państwa – judzkie i izraelskie oraz gdy później naród znalazł się w niewoli babilońskiej, Izraelici tęsknili do tych czasów dawidowych. Pan Bóg powiedział przez proroka, że przyjdzie taki czas, gdy znów odbuduje upadający przybytek Dawida. My to dziś widzimy na własne oczy. Czy nie są to czasy ochłody dla tego narodu? Widzimy, że nastąpił czas przywrócenia terminu, czas naprawienia szkody i nastąpił zwrot rzeczy.

Regeneracja

Teraz zajmiemy się terminem „regeneracja”. W innym miejscu II Tomu „wierny sługa” pisze:

„Nie należy zapominać i o tym, że każdy troskliwy lekarz często otwiera rany, aby je oczyścić. Czasem trzeba amputować niektóre członki według potrzeby. Takie operacje powodują ból i rzadko kiedy są doceniane przez pacjenta, podczas gdy ich dokonywanie jest wiadome wszystkim. Tak jest i z Wielkim Lekarzem, Odnowicielem i Życiodawcą, rani On, aby leczyć, a trudy i przesiewania w Kościele, jak i w całym świecie są dziełem oczyszczenia, które jest niezbędną częścią naprawienia wszystkich rzeczy!”.

To oznacza, że nie może być leczenia całej ludzkości bez powstania ran, bez oczyszczenia tych ran i nieodrżucania zgnilizny. Czy istnieją trudy i przesiewania w Kościele? W innych krajach znów się pojawiło prześladowanie, ja sam przeszedłem prześladowanie kilkakrotnie w swoim życiu tu w Polsce. I dlatego serce mnie boli, pojawia się strach przed tym wszystkim i mam obowiązek przed Panem Bogiem i przed wami, bracia i siostry, jeżeli podnosiliście rękę na mnie – czuję święty obowiązek przestrzegać i boję się, żeby Pan Bóg do tego nie dopuścił. Jeżeli wszyscy będziemy się modlili i wszyscy będziemy prosili, Bóg nie dopuści. Ale jeżeli będziemy ciągnęli w inną stronę, przyjdą prześladowania. Każdy może sprawdzić wyżej podany cytat na stronie 218 II Tomu. W takim sensie restytucja już się

rozpoczęła. Lecz nie w sensie słowa łacińskiego. To łacińskie słowo nie określa restytucji jako naprawienia wszystkich rzeczy. Wyrażenie to bowiem składa się z kilku słów, a błąd polega na tym, że my stosujemy i cytujemy to słowo tylko w tym jednym znaczeniu.

Restitutio i integrum

W łacińskim *restitutio i integrum* znaczy przywrócenie do stanu pierwotnego i uchylenie krzywdzącej decyzji – tego jeszcze nie ma. Na ten czas jeszcze czekamy. Przywrócenie do stanu pierwotnego jeszcze się nie rozpoczęło, podobnie jak nie rozpoczęło się uchylenie krzywdzącej decyzji. Poniżej omówimy te dwa zagadnienia.

Medyczne znaczenie *restitutio i integrum* to: zupełny powrót do zdrowia. Tego jeszcze nie ma. Jako element leczenia, zadawanie ran, które później łatwiej będzie przez to wyleczyć, jest niezbędne. Pamiętajmy, że ludzkość przez 6000 lat żyła w grzechu. Piętno degradacji pozostało na umysłach ludzkich. Moralnie, psychicznie, a zarazem i fizycznie człowiek tak został zdegradowany, że 1000 lat pomocy mogłoby być za mało. Jeżeli Pan Bóg zaplanował 1000 lat na naprawienie wszystkich rzeczy, czyli przeznaczył na to restytucję i integrację, wtedy potrzebny był jeszcze jakiś okres od wtórego przyjścia do Tysiąclecia, to jest czas, by wszystko przygotować. Restytuować, zwrócić rzeczy prawowitemu właścicielowi, naprawić szkody, przywrócić termin, zadawać rany, ucisk, ból – to wszystko, co się na świecie dzieje, to przygotowuje Pan Bóg. Ludzie, nie narzekajcie na Boga, to wszystko jeszcze wyjdzie na dobre, kiedy nastąpi restytucja i integracja.

Integrum to nic innego jak tylko spolszczona integracja. Cóż znaczy to słowo? Znaczą: scalanie, proces tworzenia całości z części, włączanie jakiegoś elementu w całość, zespolenie i zharmonizowanie składników zbiorowości społecznej. Takie jest znaczenie pojęcia integracja i jeszcze tego nie widzimy, to jeszcze nie występuje, należy bowiem do czasu, gdy Chrystus połączy się ze swoim Kościołem. Zastanówmy się dokładniej nad tym, co znaczy dla nas *restitutio i integrum* lub po spolszczeniu restytucja i integracja. Oznacza przywrócenie stanu pierwotnego. Jeżeli ktoś twierdzi, że człowiek już powraca do stanu pierwotnego, to ja się pytam, po co są choroby, dlaczego ja staję się coraz starszy i bardziej niedołączny i wszyscy się starzeją. Oznacza to, że nie ma jeszcze przywrócenia do stanu pierwotnego, jeszcze ten czas nie nastąpił. To należy do Królestwa Chrystusowego i będzie trwać 1000 lat. Ta restytucja integracji trwać będzie 1000 lat, ale restytucja w swoich pozostałych elementach, o których wspomnieliśmy wcześniej, już się rozpoczęła. Uważam, że pod tym względem nie ma żadnego powodu do sprzeczek, wszyscy mówimy jedno i to samo. Jeżeli ktoś powie, że teraz nie ma restytucji, to będzie miał rację, bo nie ma



jeszcze restytucji w pełnej formie, czyli restytucji i integracji. Jeżeli inny mówi, że już jest restytucja, to niech nigdy nie mówi o tej jej formie, która dopiero będzie w przyszłości.

Inne znaczenie tego słowa to uchylenie krzywdzącej decyzji. Zastosowanie zasługi za cały świat jeszcze nie nastąpiło. To nastąpi, kiedy ostatni członek wejdzie do chwały. Wówczas krzywdząca, z ludzkiego punktu widzenia, decyzja zostanie cofnięta. Cóż to za krzywdząca decyzja? „*Adamie, dnia, którego jeść będziesz, śmiercią umrzesz...*” Jeżeli byłoby to zastosowane tylko do samego Adama, to można by powiedzieć, że słusznie mu się należało. Wiemy, że Pan Bóg na pewno nie krzywdzi, ale Adam ściągnął nieprawość na całe swoje potomstwo. I dzisiaj ludzie mają coś do zarzucenia Bogu. W zasadzie, czy ja jestem winien, że Adam zgrzeszył? Za co ja mam cierpieć? Wydawało by się, że jest to krzywdząca decyzja. Gdyby miało to trwać wiecznie, gdyby Pan Bóg nie przewidział Odkupiciela, gdyby Pan Bóg nie przewidział restytucji i integracji, to na pewno byłaby to bardzo krzywdząca decyzja. Tylko, że to ma być cofnięte, a co się dalej stanie, czytamy u proroka Micheasza 7:19 – „*nawróci się*”. Oto czasy ochłody. Pan Bóg spojrzał miłosiernym okiem, łaska Boża przybliżyła się ku ziemi, jak jest napisane: „*Nawróci się, zmiłuje się nad nami, stłumi nieprawość nasze, wrzuci je w czeluść morską*”. Nie może się to stać, dopóki Kościół jest na ziemi. A kiedy ostatni członek Kościoła, małego tego, kiedy ostatni członek Wielkiego Grona wejdzie do chwały, wtedy zasługa będzie zastosowana za cały rodzaj ludzki. Krzywdząca decyzja minie raz na zawsze. Już nigdy człowiek nie powie, tak jak do tej pory ludzie mówią, jak mamy zapisane w Ezech. 18:2-4:

„Cóż wam po tym, iż używacie tej przypowieści o ziemi izraelskiej mówiąc: Ojcowie jedli jagodę cierpką, a synów zęby drętwieją. Jako żyję Ja, mówi panujący Pan, że wy nie będziecie więcej mogli używać tej przypowieści w Izraelu”. Już więcej się to nigdy nie powtórzy. „Oto dusze wszystkie moje są, jako dusza ojcowska, tak i dusza synowska, dusza, która grzeszy, ta umrze.”

Już nikt nigdy nie umrze za grzech Adamowy. To już minie raz na zawsze. Jednak to jeszcze nie teraz, jeszcze nie ma tego etapu restytucji. To nastąpi po uwielbieniu Kościoła – kiedy zasługa zostanie zdjęta z Kościoła i dana za cały rodzaj ludzki. Wtedy będzie to z medycznego punktu widzenia zupełny powrót do zdrowia, restytucja integracji; jeżeli lekarze tak mówią, oznacza to zupełny powrót do zdrowia. Śmiało można tak powiedzieć o człowieku, który był już prawie martwy, w stanie beznadziejnym, ale w końcu odzyskuje siły i wraca do zdrowia. Tego etapu jeszcze nie ma.

Ludzkość będzie powstawać z grobów, bo krzywdząca decyzja będzie uchylona. Powoli będą się dźwigać do pierwotnego stanu, do zupełnego zdrowia, do doskonałości. Wtedy dopiero nastąpi restytucja integracji.

Nastąpi scalenie całej ludzkości, rozbitej, nienawidzącej się, podzielonej językami, kulturami, granicami, wierzeniami, ideologiami – tego jeszcze teraz nie ma. Obecnie cała ludzkość jest rozbita, skłócona, podzielona, scalenie ludzkości nastąpi dopiero w czasie integracji. Cała ludzkość będzie złączona w jedną rodzinę Bożą, a rodzaj ludzki stanie się braterstwem. W tej chwili nie mamy jeszcze tego jednego Pasterza, o którym Chrystus Pan powiedział: „*Mam i drugie owce, które nie są z tej owczarni, i które też przyprowadzę, i będzie jeden pasterz i jedno stado*”. Ten czas jeszcze nie nadszedł. Nie ma tego, o czym mówił prorok Zachariasz. Zach. 14:9: „*A Pan będzie królem nad wszystką ziemią, w on dzień będzie Pan jeden i imię jego jedno*”. Jeszcze niektórzy wierzą w Trójcę, jeszcze chrześcijaństwo jest rozbite, jeszcze wiele innych rzeczy dzieli nas od restytucji i integracji. Ten czas jest przed nami, choć wierzymy, że niedaleko. Ezech. 11:19-21: „*Bo dam im serce jedno i ducha nowego do wnętrzości waszych, i odejmę serce kamienne z ciała ich, a dam im serce mięsiste, aby w ustawach moich chodzili, a sądów moich strzegli, i będą ludem moim a ja będę Bogiem ich. Ale których serce by chodziło za rządami plugastw swoich i obrzydliwości ich, tych drogi obrócę na głowy ich – mówi Panujący Pan*”. Wtedy będzie serce jedno, ludzkość otrzyma jedno dążenie, wtedy będzie duch jeden. Dziś między braterstwem jest serce jedno, ale umysł każdy ma inny, każdy inaczej niektóre nauki interpretuje. Między ludźmi jest serce kamienne, nieczułe, nie chcą słuchać, wtedy będzie serce mięsiste, kiedy tylko przejdą restytucję, zniknie ranienie, niszczenie, zadawanie bólesci. To serce się zmieni i dopiero wtedy nastanie restytucja i integracja. „*Aby chodzili w ustawach moich...*”, a gdyby ktoś nie chciał tego robić, jak mówi dalej: „*których serce by chodziło za rządami plugastw swoich...*”, tacy będą karani – „*obrócę na głowy ich ...*”. Jeszcze tego nie ma, ludzie wciąż chodzą według swojego własnego serca. Z tych części zostanie scalony jeden wspaniały naród. Następować będzie stopniowe włączanie kolejnych elementów w całość. Bo słowo integracja znaczy stopniowe włączenie jakiegoś elementu w całość. Już coś istnieje, ale inne części będą do niego włączane. W jaki sposób, o tym Pismo Święte mówi bardzo szeroko. Psalm 22:28-32:

„Wspomną i nawrócą się do Pana wszystkie krańce ziemi, i pokłonią się przed Nim wszystkie rodziny pogan. Bo do Pana należy królestwo, On panuje nad narodami. Tylko jemu oddawać cześć będą wszyscy możni ziemi, padną przed Nim na kolana wszyscy ci, co się w proch obra-



cają, i nie mogą utrzymać się przy życiu”.

To oznacza, że nawet wszyscy bogaci wspomną i nawrócą się do Pana, wszystkie granice będą stopniowo włączane do Królestwa Chrystusowego, stopniowo ta restytucja i integracja będzie rozszerzać się na cały świat, nasienie ludzkie będzie przychodziło do Pana w każdym wieku. Stopniowo będzie następowało scalanie ludzkości. *„Przyjdą i będą ogłaszać sprawiedliwość Jego ludowi, który się urodzi, gdyż tak uczynił.”* Te elementy ludzkości będą scalane w jedno; rozbite przez grzech, przez różne kultury, języki, nauki, ideologie, stopniowo będą się włączać w ten nurt Królestwa Chrystusowego. W taki sposób ta restytucja oraz integracja będzie doprowadzać do doskonałości.

Zach. 8:20: „Tak mówi Pan Zastępów: jeszcze będzie tak, że przyjdą ludy i mieszkańcy wielu miast, mieszkańcy jednego miasta pójdą do drugiego mówiąc: nuże, pójdźmy przebłągać oblicze Pana i szukać Pana Zastępów! Ja także pójdę!”.

Jeden naród będzie przychodził do drugiego i będzie zachęcał: pójdźmy ochotnie. Każdy chętnie pójdzie, bo będzie scalanie w jedno. *„I przyjdzie wiele ludów i potężnych narodów, aby szukać Pana Zastępów w Jeruzalemie, i przebłągać oblicze Pana. Tak mówi Pan Zastępów: stanie się w owych dniach, że dziesięciu mężów języków narodów odważy się i uchwyci się rąbka szaty jednego Judejczyka, mówiąc: pójdziemy z wami, bo słyszeliśmy, że z wami jest Bóg!”.* Tego jeszcze nie ma. Jeżeli mi ktoś znajdzie jeden naród, który by chciał iść służyć Chrystusowi i Bogu, to ja uwierzę, ale prawdopodobnie do tej pory jeszcze nie znajdzie. Nastąpi scalenie, zharmonizowanie składników zbiorowości społecznej, bo w każdym narodzie jeszcze pozostało coś dobrego z tej doskonałości, coś dobrego tkwi w każdym. W jednym więcej, w innym mniej, ale tkwi. Teraz nastąpi taki okres, gdy nastąpi scalenie, zharmonizowanie tych składników zbiorowości, że ze wszystkich narodów będzie brane coś dobrego, a później będzie się to składało na jedną wspólną doskonałość. W każdym człowieku jest coś dobrego i to trzeba będzie rozbudzić, a wszelkie zakorzenione zło zniszczyć, zaś te uczucia rozbudzone, uszlachetnione zespolić z innymi składnikami. W taki właśnie sposób będzie się dochodzić do doskonałości, to właśnie będzie restytucja.

Gdyby podczas rozmów między braterstwem ktoś powiedział, że jeszcze nie ma restytucji – nie bójmy się powiedzieć, że tak – w tym sensie, że Chrystus jest obecny, że czas jest właściwy, że naznaczenie terminu, zwrot rzeczy przymusowo zabranych, nagradzanie szkód – to się zgadza, ale dodajmy, że jeszcze nie żyjemy w etapie restytucji związanej z integracją. Okaże

się, że obie strony się zgadzają i nie ma powodu do waśni.

Czego dokona restytucja oraz integracja? Przywrócenia tego, co zostało utracone przez Adama, a odkupione przez Chrystusa: życie, zdrowie, doskonałość ludzkiej natury; tego właśnie dokona restytucja integracji. Przywrócenia ziemskich przywilejów i błogosławieństw – tego jeszcze nie ma, ale restytucja to przywróci. Raj – był kiedyś raj na ziemi – i on znów powróci. Było panowanie nad ziemią – i to ma znów powrócić do pierwotnych właścicieli, do ludzi. Będzie powrót żywych i umarłych oraz doskonałej miłości w sercach ludzi – tego ma dokonać restytucja. Tego wszystkiego dokona Chrystus, ale nie sam, tylko wraz z Kościołem. Ktoś mógłby zapytać, gdzie jest tak napisane. Przeczytamy i to, że nie sam Pan ma tego dokonać, ale ma tego dokonać wraz ze swym Kościołem. Ten czas jest przedstawiony w widzeniu naszego Pana na górze, gdy po jednej Jego stronie stał Elias, a po drugiej Mojżesz. Był to stan, gdy apostołowie czuli się bardzo dobrze. Piotr chciał nawet zbudować trzy namioty. Mat. 17:11: *„I pytał go uczniowie jego, mówiąc: Cóż tedy nauczeni w Piśmie powiadają, że ma Eliasz pierwaj przyjs?”.* Myśmy właśnie widzieli Eliasza, a on ma przyjs dopiero w Królestwie Chrystusowym? *„Jezus odpowiadajac rzekł im: Eliasz pierwaj przyjdzie i naprawi wszystko.”* Eliasz przedstawia Kościół. To nie jest mowa o Wieku Ewangelii, Kościół nie naprawiał tu wszystkiego, nie zaprowadził restytucji. Na początek musiał się wybrać Kościół (musiał przyjs Elias), a dopiero później Chrystus, który wraz z Kościołem – pozafiguralnym Eliaszem, naprawi wszystko. Zaprowadzi ład i porządek, ta pełna restytucja się rozpocznie, kiedy ostatni członek wejdzie do chwały i Chrystus połączy się ze swoim Kościołem.

Śmiało możemy mówić, że żyjemy w restytucji. Lecz nie żyjemy w pełnym jej zrealizowaniu się, oznaczającym całkowite przywrócenie do stanu pierwotnego – jeszcze tego nie ma, uchylene niekorzystnej decyzji jeszcze nie nastąpiło, zupełnego powrotu do zdrowia jeszcze nie widzimy. Czyli w tej pełnej restytucji jeszcze nie żyjemy, jest ona przed nami. Tego jeszcze nie widzimy, na ten czas czekamy, wierzymy, że on niedługo nastanie. Apostoł Piotr mówi w Dziejach Ap. 3:21:

„Zaiste niebiosa ma objąć, aż do czasu naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych swoich proroków od wieków”.

Biblia Tysiąclecia mówi: *„którego niebo musi zatrzymać aż do czasu naprawienia wszechrzeczy”.* NP – *„którego musi przyjąć niebo”.* Jaki to obejmuje okres? Jest to okres między wniebowstąpieniem a wtórym przyjsiem



naszego Zbawiciela. Aż do czasu naprawienia wszystkich rzeczy – odnowienia wszystkich rzeczy (Kowalski), odnowienia wszechrzeczy (NP), odnowienia wszystkich rzeczy, czyli aż do restytucji integracji. To wszystko będzie się odbywać pod zarządem Chrystusa i Kościoła. Żeby zagadnienie było dobrze zrozumiane, powracamy do wersetu 20, bo często padają następujące pytania: Chrystusa miało „przyjąć niebo” aż do naprawienia wszystkich rzeczy. No to wobec tego Chrystusa jeszcze nie ma, jeżeli jeszcze nie ma naprawienia wszystkich rzeczy, jeżeli nie ma jeszcze tej właściwej restytucji? No ale tutaj jest powiedziane, że gdyby przyszły czasy ochłody..., i tak niektórzy bracia męczą się i nie mogą zrozumieć. Powtórzmy werset ze zrozumieniem: „*gdyby przyszły czasy ochłody...*”. Chrystus nie miał pierwiej przyjść, aż gdyby przyszły czasy ochłody. I dzisiaj żyjemy w tych czasach ochłody, i jest to pierwszy etap tej restytucji: „*Aby przyszły od Pana czasy ochłody, i aby posłał przeznaczony dla was Jezusa Chrystusa, którego musi przyjąć niebo aż do czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych swoich proroków*”. Jezusa Chrystusa – nie kompletnego jeszcze Chrystusa, tylko Jezusa Chrystusa. To jest okres wtórego przyjścia, rozpoczęły się czasy ochłody, Chrystus jako istota przyszedł na padół ziemski, a Jego Królestwo ziemskie nie przyjdzie tak długo, aż Kościół zostanie uzupełniony. Wtedy nastąpi kolejny etap restytucji, czyli pełne naprawienie wszystkich rzeczy.

Pamiętajmy, że najwięcej prorocत्व Starego Testamentu mówi już o czasach chwalebnej, zupełnej restytucji w Królestwie Chrystusowym – wilk z barankiem paść się będzie, wody wypłyną z Jeruzalemu, to wszystko jest jeszcze przed nami. Tutaj jest powiedziane, że będzie naprawienie wszystkich rzeczy, czyli łańskie restitutio i integrum. Jak to zagadnienie rozumiał apostoł Piotr? „*Albowiem do ojców Mojżesz rzekł, proroka wam wzbudzi Pan Bóg wasz, z braci waszych, jako mnie samego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie, i stanie się, że każda dusza, która by nie słuchała tego proroka, będzie wygładzona z ludu*”. Właśnie w etapie restytucji, którym będzie Królestwo Chrystusa, w ziemskiej jego fazie wszelka dusza, która by nie słuchała proroka, wygładzona będzie z ludu. Dziś jeszcze tego czasu nie mamy. Dziś ludzie jeszcze przeciwko Chrystusowi mówią, bluźnią i jakoś nie są wytracani z ludu. Jakoś im to uchodzi bezkarnie, lecz wtedy bezkarnie uchodzić nie będzie. Apostoł Piotr

nie pomylił się, że wspominał o czasach ochłody, gdy pośle Jezusa, gdy Jezus miał przyjść po raz wtóry, zajmować się sprawami ziemi, ale pełna restytucja będzie dopiero w późniejszym czasie, kiedy On obejmie swoje Królestwo.

Jak już powiedzieliśmy, ten czas jest niedaleki, wtedy nastanie odnowienie wszechrzeczy, restitutio i integrum czyli restytucja i integracja. Mam nadzieję, że od tej pory bracia będą wnikać w ten temat. Moim największym pragnieniem i życzeniem jest, żeby nie dopuścić do jakichkolwiek rozdrożeń. Nie dopuścić do tego, abyśmy się mieli poważyć. Mam nadzieję, że bracia zauważą, jak szybko wiele rzeczy się na świecie zmienia, choć nie to, co dopiero będzie w przyszłości, bo jeszcze ten czas nie nadszedł. Rzym. 16:17:

„A proszę was, bracia, abyście się strzegli tych, którzy czynią rozerwania, i zgorszenia przeciwko tej nauce”.

Chrońmy się jednej i drugiej krańcowości, chrońmy się! Bo na tym nikt nie skorzysta i my sami nie skorzystamy. Podzielili się niektórzy na tych, co głoszą, że Chrystus króluje lub nie króluje, że jest restytucja i że jej nie ma. Korzysta na tych sporach tylko przeciwnik Boga i ludzkości. Dlatego starajmy się dobrze zrozumieć tę naukę, bo jest ona właściwa i logiczna. Niech ci bardziej wyczuleni starają się zrozumieć rozmówcę. Wówczas ta druga strona tak samo przyzna, czy żyjemy w restytucji, czy nie. Może jedna ze stron nie ma na myśli tego, co się teraz na świecie dzieje, może nie zna tego zdania, może ma na myśli to, co będzie w przyszłości, nie odrzucajmy się nawzajem. Efezj. 3:16: „*Dlatego skłaniam kolana swoje przed Ojcem Pana naszego Jezusa Chrystusa, z którego się wszelka rodzina na ziemi i niebie nazywa, żeby nam dał według bogactwa chwały swojej, żebyście byli mocno utwardzeni przez Ducha jego (...), aby Chrystus mieszkał (...) w sercach waszych*”. Miłość Chrystusowa jest ważniejsza od tego, czy my to tak lub tak rozumiemy odnośnie danej sprawy – „*...abyście napelnieni byli wszelaką uprzejmością Bożą*”.

Kopak Dymitr
R-
„Straż”